



Sygn. akt I UK 390/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania G.S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w [...] o prawo do renty rodzinnej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 3 października 2017 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 7 kwietnia 2016 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 16 lutego 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił G. S. prawa do renty rodzinnej po byłym mężu B.S. z uwagi na to, że małżonkowie byli rozwiedzeni, a ubezpieczona nie była uprawniona do alimentów.

Sąd Okręgowy w [...] Ośrodek Zamiejscowy w [...] wyrokiem z dnia 28 lipca 2015 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonej prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu począwszy od dnia 1 stycznia 2015 r.

Sąd ten ustalił, że G. S. urodziła się w dniu 27 grudnia 1960 r. W dniu 25 września 1980 r. zawarła związek małżeński z B. S. Z małżeństwa pochodzi troje dzieci. Początkowo małżeństwo odwołującej układało się dobrze. B.S. pracował jako górnik pod zmienią, a odwołująca wychowywała troje dzieci. Gdy młodsze córki - bliźniaczki ukończyły 5 lat, ubezpieczona wróciła do pracy zawodowej w zakładach mięsnych, gdzie pracuje do chwili obecnej. Małżonkowie wybudowali dom jednorodzinny. Relacje między małżonkami zaczęły się psuć na kilka lat przed rozwodem z powodu nadużywania alkoholu przez B.S., pod wpływem którego wszczynał awantury. B.S. zaniedbywał rodzinę, a także pracę, z której został zwolniony w 1997 r. Po zwolnieniu z kopalni, do czasu nabycia prawa do emerytury górniczej, nie był nigdzie zatrudniony na stałe, wykonywał dorywcze prace na budowach, albo u sąsiadów. Dom jednorodzinny, w którym mieszkali, został w latach dziewięćdziesiątych przebudowany w ten sposób, że B.S. miał do dyspozycji jeden pokój, łazienkę i kuchnię, mieszczące się na parterze budynku z osobnym wejściem, a odwołująca z córkami zajmowała piętro.

Rozwód orzeczono w 2004 r. z wyłącznej winy B.S.. Wyrokiem z dnia 10 marca 2004 r. sąd zasądził od B.S. na rzecz małoletnich córek alimenty. B.S. nie wypełniał obowiązku alimentacyjnego, a egzekucja komornicza była nieskuteczna, w związku z czym odwołująca otrzymywała alimenty na córki z Funduszu Alimentacyjnego oraz korzystała z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej. W 2006 r. B.S. nabył prawo do emerytury górniczej i alimenty na jedną, uprawnioną jeszcze do alimentów córkę, były egzekwowane przez komornika z tego świadczenia. Emerytura B.S. była około 1.000 złotych wyższa od dochodu osiąganego przez odwołującą.

Sąd pierwszej instancji ustalił też, że B.S. obawiając się kolejnych spraw w sądzie, zobowiązał się wobec byłej żony do dobrowolnego jej alimentowania kwotą 200 zł miesięcznie. Co miesiąc przekazywał do jej rąk odwołującej taką kwotę. Odwołująca pilnowała, by pieniądze te jej przekazał zaraz po otrzymaniu emerytury, gdyż B.S. do końca życia nadużywał alkoholu i wydawał większość pieniędzy na ten cel. B.S. nadto partycypował w opłatach za prąd, wodę, opał w wysokości 100 zł - 200 zł miesięcznie. Bywało tak, że B.S. dawał w jednym miesiącu mniejszą kwotę, bo pieniądze z emerytury już wydał, natomiast w następnym miesiącu

przekazywał kwotę wyższą. Odwołująca otrzymywane pieniądze dokładała do budżetu domowego, pożyczowała na potrzebne bieżące wydatki jak żywność i odzież.

Odwołująca utrzymywała z byłym mężem dobrą relację, gdy B.S. nie znajdował się pod wpływem alkoholu. Gotowała mu, zanosila posiłki, prała odzież. Zarówno były mąż, jak i ubezpieczona po rozwodzie nie zawarli nowych małżeństw, ani nie pozostawiali w związkach konkubenckich.

B.S. zmarł w dniu 27 lutego 2014 r., przed śmiercią nie chorował długotrwale. Odwołująca zajęła się organizacją pogrzebu byłego męża, pomagała jej córka, która wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o zasiłek pogrzebowy.

Mając na uwadze poczynione ustalenia, Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za zasadne. Uzasadnił, że renta rodzinna przysługuje również wdowie, która nie pozostawała z byłym mężem we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci, lecz który dobrowolnie do dnia śmierci realizował wobec niej obowiązek alimentacyjny.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2016 r. uwzględnił apelację organu rentowego, zmienił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie. W ocenie Sądu odwoławczego zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia miała okoliczność, czy zmarły B.S. łożył dobrowolne alimenty na utrzymanie ubezpieczonej. W odpowiedzi uznał, że materiał dowodowy nie pozwala na taką konkluzję. Uzasadniając swoje stanowisko zwrócił uwagę na niespójność zeznań córek wnioskodawczyni i samej ubezpieczonej. Argumentował, że z ich zeznań wynika, że zmarły do dnia swojej śmierci przekazywał ubezpieczonej niewielkie kwoty oscylujące wokół sumy 200 zł ale już relacje zeznających co do tego, czy czynił to regularnie, komu przekazywał pieniądze i w jakich okolicznościach się to odbywało, są rozbieżne. Z zeznań świadka M.R. wynika, że zmarły przekazywał pieniądze, o ile udało się go „złapać”, zanim zdążył je wydać na alkohol. Rozbieżne są także relacje co do przeznaczenia tych kwot, to znaczy czy były to kwoty przekazywane na utrzymanie ubezpieczonej czy też kwoty przeznaczone na opłacenie podatków i rachunków np. za media, wywóz śmieci, opał. Przy uwzględnieniu okoliczności, że byli małżonkowie zamieszkiwali jeden budynek, chociaż podzielony do użytkowania i z osobnymi wejściami, ale bez odrębnych liczników, logiczny zdaniem Sądu

Apelacyjnego jest wniosek wysnuty przez organ rentowy, że chodziło o kwoty przekazywane z tytułu udziału w kosztach związanych z eksploatacją domu.

Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę, że z zeznań ubezpieczonej oraz jej córek wynika, że zmarły, okresowo, gdy był trzeźwy, korzystał z pomocy byłej żony w zakresie prania, czy gotowania oraz to, że ubezpieczona uzyskane od byłego męża pieniądze przeznaczała na bieżące utrzymanie, w tym żywność. Powyższe czyni logicznym wniosek, że nie chodziło o dobrowolnie płacone alimenty na utrzymanie żony. W tym kontekście Sąd podkreślił, że zmarły nie chciał dobrowolnie regulować zasądzonych alimentów na dzieci i konieczna była egzekucja komornicza. Dodał też, że z zeznań ubezpieczonej wynika okoliczność, że zmarły miał liczne zobowiązania finansowe, z których się nie wywiązywał i wszczynana była wobec niego windykacja.

Z tych względów Sąd Apelacyjny nie podzielił ustaleń Sądu pierwszej instancji co do alimentowania ubezpieczonej przez zmarłego i przyjął, że ta okoliczność przy pomocy zaproponowanych przez ubezpieczoną dowodów wykazana nie została.

Skargę kasacyjną złożyła ubezpieczona, zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 60 § 1 i 2 k.r.i.o. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że dobrowolna alimentacja na rzecz rozwiedzionej żony musi, aby uprawniać do renty rodzinnej, polegać na comiesięcznym przekazywaniu stałych kwot, podczas gdy różnicowanie takie prowadzi do dyskryminacji istotnej grupy rozwiedzionych bez własnej winy, wobec których doszło do konkretyzacji prawa do alimentów od byłego męża wyłącznie winnego rozkładu pożycia małżeńskiego, polegającej na niecyklicznym łożeniu zmiennych kwot.

Kierując się zgłoszonym zarzutem, wnioskodawczyni domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest trafna.

Skarżąca nie zgłosiła zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Wiążące pozostają zatem ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd drugiej instancji. Na etapie postępowania kasacyjnego nie można ich wzruszyć – Sąd Najwyższy związany jest bowiem ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Wynika z nich nie tylko, że były mąż wnioskodawczyni przekazywał na jej środki nieregularnie, ale przede wszystkim, że nie czynił tego dobrowolnie, a przekazywane należności dotyczyły nie potrzeb skarżącej, ale kosztów eksploatacji domu. Oznacza to, że zmarły w ten sposób partycypował w kosztach zamieszkiwania, a nie łożył na utrzymanie byłej żony.

Przymierzając powyższą rzeczywistość do opisu podstawy skargi kasacyjnej trudno nie dostrzec niespójność. Według skarżącej, podłożem błędnej wykładni art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 60 § 1 i 2 k.r.i.o. ma być przyjęcie, że dobrowolna alimentacja musi polegać na comiesięcznym przekazywaniu stałych kwot. Sąd Apelacyjny założenia tego rodzaju nie poczynił. Po pierwsze, twierdził, że kwoty nie były przekazywane dobrowolnie, a po drugie, na co nie zwróciła uwagi skarżąca, że ich celem nie były potrzeby byłego współmałżonka, ale koszty związane z opłatami eksploatacyjnymi (które zmarły również powinien opłacać). Sąd odwoławczy nie uznał też, że niesystematyczność świadczeń jest przeszkodą uznania alimentacji. Rozważając zeznania świadków podniósł jedynie, że w tym zakresie materiał dowodowy nie jest jednolity. W tych okolicznościach trudno podzielić zarzut naruszenia prawa materialnego.

Wykładnia art. 70 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (z korektą wynikającą z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, OTK-A 2014 nr 5, poz. 52) stała się ostatnio przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2017 r., III UZP 2/17, niepubl. Stwierdzono w niej, że w przypadku rozwiedzionego małżonka, źródłem uprawnienia do uzyskania renty rodzinnej jest istniejący uprzednio związek małżeński. Rolę i znaczenie małżeństwa podkreśla art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym, dotychczasowa praktyka nie akceptuje uprawnień do renty rodzinnej osób, które nie uzyskały statusu małżonka, choć między zainteresowanymi mogły zostać nawiązane relacje

o charakterze więzi rodzinnych (wspólny majątek, dzieci). W rezultacie, istnieją podstawy do wnioskowania, by identyczne mechanizmy wykładni prawa towarzyszyły uprawnieniu małżonka rozwiedzionego, który po rozwodzie pozostaje w faktycznej relacji z byłym małżonkiem. Jego pozycja nie powinna być uprzywilejowana. Zdaniem powiększonego składu Sądu Najwyższego, skoro na gruncie ustawy emerytalnej dekoduje się pojęcie małżonka przez pryzmat przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, to symetrycznie należy dekodować kolejny termin, z istoty rzeczy wywodzący się z prawa rodzinnego, to jest „prawo do alimentów”. Innymi słowy, na gruncie ustawy emerytalnej nie ma wskazówek (definicji, odesłań) do nadania pojęciu „prawo do alimentów” specjalnego znaczenia. Chodzi zatem o dekodowanie pojęć zawartych w systemie ubezpieczenia społecznego przez pryzmat przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, tak by instytucje wynikające z więzi rodzinnych miały uniwersalny charakter i w ten sposób realizowały postulat pełnego i uzupełniającego się systemu prawa.

W omawianym judykacie wskazano też, że obowiązek alimentacyjny między małżonkami (rozwiedzionymi małżonkami) z uwagi na funkcję mu przypisaną koncentruje uwagę na formie pieniężnej, polegającej na uiszczaniu określonych sum pieniężnych w regularnych odstępach czasu. Jednak w praktyce, z uwagi na konkretne okoliczności faktyczne, może także polegać na: świadczeniu w naturze, np. zapewnieniu opieki (osoby starsze, niesamodzielne), użyczeniu lokalu, jak też może sprowadzać się do dostarczania żywności, ubrań, opału na zimę, ponoszeniem kosztów związanych z używaniem np. samochodu. Jednak w każdym wypadku należy odkodować, że dane świadczenie realizuje obowiązek alimentacyjny, a nie inne zobowiązanie. Wszak przed rozwodem małżonkowie mogli być podmiotami stosunków cywilnoprawnych, a zaciągnięte w czasie trwania małżeństwa kredyty, pożyczki, ustanowione hipoteki, zastawy mogą powodować obowiązek ich wzajemnego rozliczenia po rozwodzie. Stąd nie każde przekazywanie środków pieniężnych na rzecz drugiej osoby oznacza jej alimentację w rozumieniu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, co też akcentuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, OTK-A 2014 nr 5, poz. 52.

Obowiązek alimentacyjny zwykły (art. 60 § 1 k.r.o.) obliuguje do dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego. Zatem na tej podstawie może żądać alimentów: a) małżonek, który nie ponosi winy rozkładu pożycia; b) którykolwiek z małżonków, jeżeli wyrok rozwodowy zapadł bez orzekania o winie; c) którykolwiek z małżonków, jeżeli sąd orzekł rozwód z winy obojga byłych małżonków. Natomiast w art. 60 § 2 k.r.o. uregulowany jest rozszerzony obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którego zachowanie spowodowało rozpad więzi rodzinnych. W tym przypadku, obowiązek alimentacyjny nie został ograniczony do sytuacji pozostawania w niedostatku małżonka niewinnego. Oznacza to, że jego zakres jest szerszy niż w przypadku alimentacji zwykłej, określonej w art. 60 § 1 k.r.o.

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie powiększonym, obowiązku alimentacyjnego małżonków rozwiedzionych nie można poszukiwać w treści art. 27 k.r.o. Inne są przecież relacje w toku trwania małżeństwa i po jego rozwiązaniu. Już chociażby z tego względu rozróżnić należy szersze pojęcie obowiązku wzajemnego wspierania się członków rodziny od ścisłych jego form, skonkretyzowanych w poszczególnych przepisach o prawach i obowiązkach małżonków przed i po rozwodzie. Wspólne zamieszkiwanie byłych małżonków, czy też wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego nie aktywizuje wzajemnych relacji uregulowanych w treści art. 27 k.r.o., które są zastrzeżone wyłącznie dla małżonków.

Źródłem obowiązku alimentacyjnego jest ustawa, a umowa między małżonkami, nawet dorozumiana, może jedynie ten obowiązek potwierdzić i skonkretyzować. Muszą zatem zostać zrealizowane dwie przesłanki, by małżonka rozwiedziona mogła uzyskać prawo do renty rodzinnej. Po pierwsze, istnienie ustawowego obowiązku alimentacyjnego w obrębie art. 60 k.r.o. Po wtóre, konkretyzująca ten obowiązek umowa stron. Zerwanie ontologicznego związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym, a konkretyzującą go umową między małżonkami, powoduje że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych, nie otwierają jednak drogi do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zastrzec przy tym należy, że z punktu widzenia prawa do renty

rodzinnej wysokość umówionych alimentów, nawet gdy nie mieszczą się one w granicach wytyczonych w art. 60 § 1 k.r.o. nie ma znaczenia. Prawo do renty rodzinnej powiązane zostało bowiem w treści kwestionowanego art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej z samym obowiązkiem alimentacyjnym, a nie z zakresem jego realizacji.

Powiększony skład Sądu Najwyższego zwrócił również uwagę na element podmiotowy. Mianowicie, małzonek rozwiedziony pozostaje poza zakresem definicja członka rodziny w rozumieniu art. 67 ustawy emerytalnej. Krąg ten stanowią dzieci, wnuki rodzeństwo, małzonek (wdowa, wdowiec), rodzice. Wśród uprawnionych nie ma małzonka rozwiedzionego i jego pozycji nie reaktywuje zachowanie po rozwodzie (np. nadal po rozwiązaniu małżeństwa tworzy rodzinę z dziećmi pochodzącymi z małżeństwa, czy też zamieszkuje wspólnie z byłym małżonkiem). Zresztą wspólne zamieszkiwanie po rozwodzie jest często konsekwencją sytuacji materialnej byłych małżonków, których nie stać na zakup czy najem odrębnego lokalu mieszkalnego. W związku z tym sąd, w wyroku rozwodowym, stosownie do art. 58 § 2 k.r.o. może orzec o sposobie korzystania z tego mieszkania. Taka forma wymusza wyodrębnienie części wspólnej, która stanowi naturalną platformę kontaktów byłych małżonków. Skoro rozwiedziony małzonek nie został zaliczony do członków rodziny w myśl art. 67 ustawy emerytalnej, to jego uprawnienie do renty może być postrzegane wyłącznie przez art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Pozwala to na sformułowanie wniosku, że renta rodzinna rozwiedzionego małzonka jest wyjątkiem od zasady, a wyjątki od zasady nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający (*exceptiones non sunt extendendae*). W końcu orzeczenie rozvodu oznacza, że wszelkie więzi między małżonkami ustały (nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia). Cel i społeczne znaczenie związku małżeńskiego wymagają jednak, by niektóre konsekwencje jego zawarcia trwały nawet po rozwiązaniu małżeństwa. Należy zauważyć, że przed rozwodem małżonkowie niejednokrotnie przez wiele lat tworzą rodzinę, swoją pracą lub wychowaniem dzieci przyczyniając się do zaspokojenia jej potrzeb. Mają zatem prawo oczekiwać pomocy alimentacyjnej byłego współmałżonka. Tym samym mają oni również prawo oczekiwać, że po śmierci współmałżonka obciążonego

obowiązkiem alimentacyjnym otrzymają rentę rodzinną po nim, o ile spełnią określone w ustawie warunki dotyczące wieku, sytuacji rodzinnej lub majątkowej.

Kierując się powyższymi wskazaniem, należy zwrócić uwagę, że art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej uzależnia prawo do renty rodzinnej od posiadania prawa do alimentów, które zostało ustalone wyrokiem, ugodą sądową albo inny sposób (wniosek z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, OTK-A 2014 nr 5, poz. 52). W przypadku skarżącej może jedynie chodzić o ustalenie w inny sposób. Oznacza to, że między wnioskodawczynią a jej byłym mężem powinno dojść do czynności prawnej realizującej obowiązek z art. 60 § 1 lub § 2 k.r.o., co zostało przez Sąd odwoławczy wykluczone.

Przepisy powyższe konsekwentnie stanowią, że celem alimentacji jest „dostarczanie środków utrzymania” byłemu małżonkowi. Nie chodzi zatem o ponoszenie kosztów eksploatacyjnych wspólnego domu, w którym wprowadzie zorganizowano dwa oddzielne mieszkania, jednak ich użytkowanie generuje wspólne opłaty. Byli małżonkowie występują jako współwłaściciele nieruchomości, a zatem powinni wspólnie ponosić związane z nią obciążenia. W przypadku nierealizowania tej powinności przysługują im wzajemne roszczenia, które jednak nie mogą być utożsamiane z obowiązkiem alimentacyjnym z art. 60 k.r.o. Ten dotyczy bowiem „utrzymania” osoby, a nie wspólnej rzeczy. Konstatacja ta ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę ustalenie Sądu odwoławczego, którym Sąd Najwyższy jest związany. Polega ono na przesądzeniu, po pierwsze, że wypłacane nieregularnie wnioskodawczyni przez byłego męża kwoty przeznaczone były na opłaty związane ze wspólnym domem, a po drugie, że zmarły nie miał zamiaru dobrowolnie (bez przymusu sądowego) wywiązywać się względem małżonki z obowiązku alimentacyjnego. W obliczu tych faktów, nie sposób uznać, że między byłymi małżonkami doszło do umownego ustalenia obowiązku alimentacyjnego.

Z przedstawionych racji wynika, że nie doszło do ziszczenia się dyspozycji art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 60 § 1 i 2 k.r.i.o., a zatem Sąd Apelacyjny nie dokonał ich błędnej wykładni. Dlatego na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

